

DZIESIĘCIOLECIE WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ



SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA KURSÓW NAUKOWYCH 1906-1916

Opracowali: Ryszard Błędowski—Henryk Czopowski—Ignacy Halpern—Piotr Hośer—Stefan—
Moszczeński—Henryk Mościcki—Wacław Werner—
redagował Stanisław Orłowski — — —

TKN

DZIESIĘCIOLECIE WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

TKN

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA KURSÓW NAUKOWYCH 1906-1916

Opracowali: RYSZARD BŁĘDOWSKI, HENRYK CZOPOWSKI, IGNACY HALPERN,
—— PIOTR HOSER, STEFAN MOSZCZEŃSKI I WACŁAW WERNER. ——
Redagował — STANISŁAW ORŁOWSKI.

Dodatek:

Odczyt H. MOŚCICKIEGO: **Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego (1815-1830)**

NAKŁADEM ZARZĄDU T. K. N.

WARSZAWA 1917.

Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa
WARSZAWA—LUBLIN—ŁÓDŹ.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung Warschau
den 31 VII. 1917. T. № 6593. Dr. № 322.

Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Spis rzeczy.

Słowo wstępne.

I. Powstanie Towarzystwa Kursów Naukowych. Działalność organów administracyjnych i Rady Naukowej Ogólnej.

	<i>Str.</i>
Przedmowa	1
Powstanie T. K. N. i jego Statut	3
Działalność organów administracyjnych T. K. N. w latach 1905—1916 r.	15
1. Działalność Zebrania Ogólnego T. K. N.	15
2. Działalność Zarządu T. K. N.	20
O ofiarach składanych na T. K. N.	59
Działalność Rady Nauk. Ogólnej w okresie 1906—1916 r.	62

II. Działalność Wydziałów Towarzystwa Kursów Naukowych.

1. Wydział Przyrodniczy 1906—1916	71
2. Wydział Techniczny 1906—1916	101
3. Wydział Humanistyczny 1906—1916	123
4. Wydział Rolniczy 1906—1911	163
5. Wydział Ogrodniczy 1913—1916	201
6. Wydział Fizyko-Matematyczny 1915—1916	219

III. Tablica frekwencji słuchaczy na wszystkich Wydziałach Kursów Naukowych 1906—1906.

227

IV. H. Mościcki.

„Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego (1815—1830)” 229

V. Lista członków Towarzystwa Kursów Naukowych 1906—1916 241

SŁOWO WSTĘPNE.

Dziesięć lat — krótka to chwila w życiu społeczeństwa; nawet w życiu człowieka, to cząstka zaledwie okresu pracy twórczej, wydajnej, cząstka, z której sądu o wynikach tej pracy jako o całości kształcie zazwyczaj wydać nie można.

Lecz jeśli kilka lat krwawych zapasów wszechświatowych zapełni w dziejach więcej kart niż stulecia ciszy, — to w niezwykłych warunkach naszego życia politycznego w ostatnim półwieczu — dziesięć lat istnienia Wyższej Uczelni Polskiej — Wolnej Wszechnicy to okres długi niepomiernie.

Toć okres to był walki wytężonej, bez chwili wytchnienia, walki, która wprawdzie z ustroju krwi nie toczyła, pochłonąć jednak, jakby się zdawało, musiała jego siły żywotne, wyczerpać je w tak drobnych na pozór, tak jednostajnie szarych, lecz ciągłych utarczках,—tym bardziej, gdy groźne widmo zagłady zupełnej nerwy wciąż w napięciu trzymało nadmiernym.

Lecz silny był ów organizm „T. K. N-ów“ i nie ugiął się w walce.

Więcej nawet, okrzepł w tych zapasach, wyrobił w sobie siłę oporu tak wielką, że starczyło jej na rozwój znakomity — wątła, niska roślina wyrosła po latach 10 we wspaniałe drzewo o potężnych, rozłożystych konarach!

Ponad słowa wszelkie — wymowniejsze są cyfry: liczba tych, którzy pragnienie wiedzy w źródło T. K. N. gasili, wynosi przez te dziesięć lat, jak wskazuje ogólna tablica frekwencji słuchaczy, umieszczona w III dziale tej książki, 1916; kobiet wśród nich było przeszło dwie trzecie. W jedenasty rok swej działalności (1916/17), wstąpiły Kursy Naukowe z 2447 słuchaczami, z 118 wykładającymi na sześciu wydziałach.

Niech ze społeczeństwo, które tę instytucję, widocznie tak potrzebną, do życia powołało, niech te liczne młodzieży zastępy, które się do niej z taką

ufnością garnęły, — poznają jej dzieje, krótkie wprowadzie, lecz wysoce znamienne. I niech to będzie właśnie teraz, gdy zamkniętym się wydaje ponury rozdział z naszej historii, gdy wierzymy, że smutne w c z o r a j odeszło od nas bezpowrotnie, gdy w ciężkim, przełomowym d z i ś chcemy widzieć zapowiedź świetlanego j u t r a!

To były motywy, którymi kierowały się Rada Naukowa i Zarząd T. K. N., przystępując do tego wydawnictwa.

I słowa prawdziwej wdzięczności należą się członkom Wydziałów, którzy pracę swoją w tym dziele tak chętnie ofiarowali: przedewszystkiem prof. I. Halpernowi, który z benedyktyńską cierpliwością pozbierał i zbadał wszystkie źródła archiwalne i odtworzył obraz najściślejszy powstania T. K. N., działalności jego Zarządu i Rady Naukowej, ułożył wreszcie długą, z górą tysięcy nazwisk obejmującą listę tych wszystkich, którzy jako członkowie T. K. N. w przeciągu lat 10 swe cegiełki do całej budowy dokładali.

A dzieje poszczególnych Wydziałów, umieszczone w porządku chronologicznym ich powstawania, skreślili z gotowością wielką: prof. R. B ł ę d o w s k i (wydział przyrodniczy), dziekan H. C z o p o w s k i (wydział techniczny), prof. I. H a l p e r n (wydział humanistyczny), prof. S t. M o s z c z e ń s k i (wydział rolniczy), dziekan P. H o s e r (wydział ogrodniczy), dziekan W. W e r n e r (wydział matematyczno-fizyczny).

Ozdobę wreszcie Księgi Pamiątkowej stanowi łaskawie nam użyczony odczyt prof. H. M o ś c i c k i e g o „Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego (1815—1830)” odczyt, wygłoszony 21 czerwca 1916 r. na obchodzie uroczystym zakończenia roku akademickiego 1915/16.

Jest więc ta Księga, którą z ufnością w świat puszczamy, dziełem pracy zbiorowej — podobnie jak dziełem zbiorowym jest cała nasza Wolna Wszecznica — *Scientiarum Res Publica*.

Stanisław Orłowski.

I.

Powstanie Towarzystwa Kursów
Naukowych. Działalność organów
administracyjnych i Rady Nau-
kowej Ogólnej.

Przedmowa.

Z radością i dumą spoglądamy na pierwsze dziesięciolecie istnienia pierwszej i jedynej wolnej wszechnicy polskiej, która otrzymała dla powodów „od nas niezależnych“, jak się mawiało, niewyraźne miano „Towarzystwo Kursów Naukowych“.

Po dziesięciu znojnym latach walki o byt i o wydoskonalenie tej uczelni, która w ciężkim ostatnim okresie życia, jakie wieść musiał największy odłam naszego narodu w niewoli rosyjskiej, była świadectwem żywotności myśli naukowej w stolicy Królestwa i jedyną tutaj placówką oświatową polską na poziomie uniwersyteckim, godzi się uczcić jej jubileusz księgą historyczną. A to tymbardziej, że jubileusz ten przypada w czasie przełomowym dla naszego szkolnictwa i naszego bytu politycznego wogóle, w czasie, kiedy już powstały wskrzeszone nasze wyższe uczelnie i świta nam zorza niepodległości narodowej. Albowiem dzieje naszej instytucji dają historykowi kultury polskiej materiał do zobrazowania naszych wysiłków na początku 20-go wieku, zmierzających do krzewienia wyższego wykształcenia, wykazując nie tylko, czym nasza uczelnia była i być chciała, lecz i jak T. K. N. niejednokrotnie wyczerpało swe siły w celu powołania do życia uczelni wyższych państwowych, a wreszcie że, gdy one nareszcie powstały w Warszawie, uczelnia nasza okazała żywotność zdumiewającą w ich sąsiedztwie, działając dalej w duchu swojej tradycji jako wszechnica wolna i ujawniając w faktach wymownych rację swego bytu.

Zadania i cele uczelni T. K. N. jako uniwersytetu wolnego mogą i powinny być trojokie: 1) dawanie możności wypowiedzania się uczonym, by w myśl zasady „docendo discimus” przyczyniali się do budowania nauki, a zarazem przyspasabiali się do obejmowania katedr w rządowych szkołach wyższych i pospołu z zajmującymi je tworzyli atmosferę naukową, w której powstaje spółubieganie się, będące najlepszym bodźcem do postępu, 2) szerzenie wiedzy gruntownej i systematycznej oraz powiadamianie o najnowszych zdobyczach nauki szerokich kół inteligencji, zarówno młodzieży studjującej, jak i ludzi, pracujących zawodowo, 3) zasłużenie sobie w opinii publicznej na takie uznanie, ażeby wydawane słuchaczom i słuchaczkom świadectwa ze złożenia egzaminów otwierały im drogę bądź do dalszych studjów w innych uczelniach, bądź do posad i stanowisk.

Łaskawy czytelnik znajdzie tutaj opis szczegółowy tego wszystkiego, co T. K. N. w kierunku rzeczonym w ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia zdziałało.

Niech księga niniejsza, będąca zarówno obrazem poparcia materialnego, którego udzielali ofiarni członkowie T. K. N. oraz przychylne instytucje i osoby, jak żmudnej i uciążliwej a bezinteresownej pracy różnostronnej Zarządu, następnie działalności naukowej nader skromnie wynagradzanej rzeszy wykładających i wreszcie zainteresowania się zastępów żądnych wykształcenia wyższego, będzie wyrazem podzięki jednych dla drugich, źródłem chluby dla wszystkich i środkiem zachęty do jeszcze gorliwszego spółdziałania, by spełnić się mogło życzenie powszechne, ażeby uczelnia nasza poniekąd mogła być tym, czym jest „Collège de France” obok Sorbony!

I. H.